

Trump ujawnia powód wojen na Bliskim Wschodzie

18 września 2020

Kilka dni temu Donald Trump powiedział, że Stany Zjednoczone nie są zaangażowane na Bliskim Wschodzie ze względu na ropę, ale dlatego, że „chcemy chronić Izrael”. Komentarze nie pojawiły się w prasie głównego nurtu.

Trump wygłosił te uwagi podczas mitingu w Winston-Salem w Północnej Karolinie. 8 września, kiedy chwalił się niezależnością energetyczną Ameryki, która, jak powiedział Trump, zostałaaby podważona, gdyby Joe Biden dostał się do Białego Domu: „Lubimy być niezależni w sprawach energii, prawda? Jestem pewien, że większość z was zauważyła, że □ kiedy jedziecie zatankować samochód, często kosztuje to mniej niż dwa dolary. Powiedzcie mi, jak do diabła to się stało? Dzięki prezydentowi Trumpowi! Spójrzcie na wasze rachunki za prąd i wszystko inne – gdyby nie my, wasze rachunki wzrosłaby cztery, pięć, sześć razy. Póki ja jestem prezydentem, Ameryka pozostanie największym producentem ropy i gazu ziemnego na świecie. Pozostaniemy energetycznie niezależni. Powinno to trwać wiele lat. Faktem jest, że nie musimy być na Bliskim Wschodzie, poza tym, że chcemy chronić Izrael”. „Mamy bardzo dobre stosunki z Izraelem. Poza tym nie musimy być na Bliskim Wschodzie. Wiecie, był czas, kiedy pilnie potrzebowaliśmy ropy, ale już jej nie potrzebujemy. Mamy więcej ropy niż oni, prawda? Po latach odbudowy innych krajów w końcu budujemy nasz kraj”.

Amerykańska konserwatystka Barbara Boland jest jedyną reporterką, która zwróciła uwagę na wypowiedź Trumpa. Oczywiście nikogo to nie obchodzi. Pamiętacie wszystkie dyskusje w USA o tym, dlaczego jesteśmy zaangażowani w tak wiele konfliktów na Bliskim Wschodzie? A dlaczego poszliśmy na wojnę w Iraku? Głównym wytłumaczeniem było to, że

potrzebowaliśmy ropy. Nawet jeśli straciliśmy koncesje w Iraku.

Te komentarze Trumpa, przełomowe, wiążą się z długą, ale niejasną analizą polityków, że zaatakowaliśmy Irak, aby uczynić Izrael bezpieczniejszym. Podobnie jak były szef Komisji 9/11, który twierdził, że zagrożenie dla Izraela było motywacją do wojny, ale było to „zagrożenie, którego nikt nie odważył się wypowiedzieć wprost”. (...)

Trump porusza kwestię szerszego rozumienia, w ramach polityki realpolitik, powstania Izraela, co spowodowało niepokoje i konflikty w całym regionie. Jak zauważył Departament Stanu, stało się to w latach czterdziestych XX wieku. Ale nie oczekuj, że ktokolwiek w naszych mediach weźmie pod uwagę takie pomysły.

Autorstwo: Philip Weiss

Tłumaczenie: SL

Źródło oryginalny: InformationClearingHouse.info

Źródło polskie: Niepodległy.pl

Komentarz tłumacza

Teraz widać jasno i wyraźnie dlaczego USA robią za komornika 447 i wepchnęły się do naszego kraju ze swoimi bandytami, którzy tak naprawdę są armią na usługach Syjonu. Zbliżają się wybory i Trump musi udowodnić, że jest „największym przyjacielem Izraela”. Jeśli ktoś myśli, że jankesy są w Polsce, żeby nas bronić to jest ciężkim frajerem.